

***Corsino*: z wczesnych szkiców powieściowych Honoriusza Balzaka**

Corsino: One of Balzac's Early Drafts in Prose

Jan Kaznowski

Uniwersytet Warszawski, Polska

e-mail: jankaznowski@naver.com

ORCID: 0000-0001-7381-162X

Abstract

Around 1820–1821, a young and not quite experienced Balzac writes a short story in prose, a draft which will remain unfinished and which we know as *Corsino*. It is one of Balzac's experimental texts in prose (*Sténie ou les Erreurs philosophiques*; *Une heure de ma vie*; *Agathise*; *Falthurne*) revealing his artistic quest and announcing some important traits to be found in his later official works. *Corsino* is influenced by Balzac's philosophical lectures and reflections present in his notes known as *Discours sur l'immortalité de l'âme* from 1818, where the topics such as religion, God, morality, science, epistemology, materialism, or scepticism are discussed.

Keywords

young Balzac, philosophy, religion, dogma, scepticism, materialism, education, nature, morality, social norms

Do roku 1825 Honoriusz Balzac opublikował pod pseudonimem lub anonimowo co najmniej osiem lub dziewięć powieści¹. Dwie pierwsze (1822) wydał do spółki z Augustem Lepoitevinem (lub: Le Poitevinem) de L'Égreville, podpisującym się między innymi jako Auguste de Viellerglé (od: Égreville). Balzak posługiwał się z początku pseudonimem Lord R'Hoone (anagram Honoré → R'Hoone), następnie Horace Saint-Aubin. Ostatnią powieść, *Wann-Chlore* (1825), wydał anonimowo.

¹ Osiem z nich wznowiono w roku 1999 w dwutomowym wydaniu opatrzonym tytułem *Premiers romans*, wstęp i oprac. krytyczne André Lorant, t. 1–2, Paris: Éditions Robert Laffont 1999. Wszystkie tytuły wymienione w References.

Oprócz tych utworów wiadomo jeszcze o kilku innych, przy których w mniejszym lub większym stopniu współpracował. Laura Surville, siostra Balzaka, utrzymywała, iż jej brat napisał w młodości około 12 do 15 powieści: „Na przestrzeni pięciu lat napisał ponad czterdzieści tomów, które uważa za mocno niedoskonałe próby”². Były to wszystko powieści kolportażowe, pisane głównie dla zarobku i dla wprawy, nieraz parodystyczne. Wbrew temu, co twierdziła jego siostra, niektóre traktował jednak z pełną powagą, choć z czasem coraz lepiej rozumiał ich niedociągnięcia. Polski czytelnik mógł w zarysie poznać omawiany tu okres twórczości Balzaka z lektury biografii autorstwa Tadeusza Boya Żeleńskiego³ oraz Stefana Zweiga⁴.

Zachowały się ponadto również szkice filozoficzne i literackie sporządzone przez młodego Honoriusza od roku 1818⁵, kiedy jeszcze praktykował w kancelarii notariusza Wiktora-Edwarda Passeza, a potem z czasów, gdy mieszkając samotnie przy ulicy Lesdiguières i w innych miejscach w Paryżu, uczęszczał na wykłady na Sorbonie oraz korzystał z zasobów Bibliothèque de l’Arsenal⁶. Były to na przykład „Rozprawa o nieśmiertelności duszy” (1818), „Stenia” (1819–1822), *Corsino* (1820–1821), „Jedna godzina z mojego życia” (1822), *Falthurne* (1820), „Agatyza” (1820)⁷, poezje oraz próby teatralne. Niektóre z nich nawiązywały do notatek i lektur filozoficznych Balzaka. W swoich notatkach początkujący pisarz poruszał między innymi: 1) zagadnienie Boga i sprzeczności pomiędzy systemami religijnymi i filozoficznymi w tej materii; 2) kwestię opatrności; 3) nieśmiertelności duszy; 4) sceptycyzmu i relatywizmu; 5) różnicy pomiędzy porządkiem naturalnym i porządkiem społecznym. *Corsino*, na swoich kilku zaledwie stronach, nawiązuje do wszystkich tych punktów, przedstawiając postaci stanowiące typy bądź to poglądów filozoficznych, bądź to postaw moralnych. Ze względu na współczesność *Corsino* i „Steni”, próby te, choć różnią się znacznie pod względem długości, posiadają wiele podobnych preokupacji filozoficznych⁸.

² Laure Surville, *Balzac. Sa vie et ses œuvres d’après sa correspondance*, Paris: Jacottet, Bourdilliat et Cie 1858, s. 64, za: Marie-Bénédicte Diethelm, *Introduction*, w: Honoré de Balzac, *L’Anonyme ou Ni père ni mère*, wstęp i oprac. krytyczne Marie-Bénédicte Diethelm, Paris–New York: Le Passage 2003, s. 8. „Anonim, czyli Ani ojca, ani matki”, pisany najprawdopodobniej w latach 1821–1822, to ostatni owoc współpracy z Lepoitevinem. Powieść wydana została w 1823 roku przez tegoż Lepoitevina, który posiadał do niej pełne prawa (ibidem, s. 11–20). (Jeżeli nie podano inaczej, tłumaczenia na język polski pochodzą ode mnie, J.K.).

³ Tadeusz Żeleński „Boy”, *Balzac*, Lwów: Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych 1934, s. 13–14, 19–34.

⁴ Stefan Zweig, *Balzac. Biografia*, przeł. Wanda Kragen, Warszawa: PWN 1965, rozdziały II–III, s. 25–49 oraz tabela *Życie i dzieła Balzaca*, s. 343–344.

⁵ Ten okres z życia Balzaka opisują wszyscy jego biografowie. Zob. chociażby jedną z ostatnich biografii autorstwa Gérarda Gengembre’a *Balzac. Le Forçat des lettres*, Paris: Perrin 2013, rozdziały I–III, s. 17–99.

⁶ Tej samej, w której pracować będzie Adam Mickiewicz.

⁷ Tytuły kolejno w oryginale: *Discours sur l’immortalité de l’âme, Sténie ou les Erreurs philosophiques, Corsino, Une heure de ma vie, Falthurne, Agathise* (zob. Roger Pierrot, *Chronologie de Balzac*, w: Honoré de Balzac, *La Comédie humaine*, t. 1, red. Pierre-Georges Castex, Paris: Gallimard 2009, s. LXXXIV oraz Marie-Bénédicte Diethelm, *Chronologie*, w: Honoré de Balzac, *L’Anonyme*, s. 355–361).

⁸ Choć w „Steni” nie stanowiły one trzonu utworu, bardziej element kompozycyjny.

Corsino ukazał się w druku po raz pierwszy w roku 1962 staraniem Maurice'a Bardèche'a w tomie 25 dzieł wszystkich Balzaka, publikowanych przez Club de l'honnête homme. Nie doczekał się dotąd żadnego oficjalnego tłumaczenia. Jest to pisany niewprawnym jeszcze piórem króciutki szkic powieściowy, urywający się zanim zawiązana zostaje właściwa akcja utworu. Czytelnikowi udaje się ledwie poznać miejsce akcji, którym jest północna Szkocja, czas akcji oraz cztery główne postaci i zarys ich charakterów. Zdaniem Rolanda Cholleta i René Guise'a wybór Szkocji świadczy o ewidentnym wpływie Waltera Scotta⁹. Tekst rozpoczyna się ogólnikowym: „Ostatnimi czasy”¹⁰, co pozwala umieścić akcję utworu gdzieś w obrębie pierwszych dwóch dekad XIX wieku. Główni bohaterowie to: tytułowy Corsino, trzydziestosześcioletni Włoch, jego francuski przyjaciel o imieniu Nehoro, piękna i niewinna Maria, która być może miała zostać powodem konfliktu między dwoma przyjaciółmi, i wreszcie sir Lothurn, ojciec Marii, wygnaniec z dworu angielskiego. Akcja szkicu nie ma konkretnego zakotwiczenia w precyzyjnym kontekście społecznym, sięga jeszcze po inspiracje romantycznych schematów, choć tematyką przybliżyła się do powieści współczesnej. Niewykluczone, że brak odpowiedniego tła oraz dialogów, które mogłyby stanowić dynamikę dla tego utworu, sprawił, że Balzak nie widział możliwości dalszego kontynuowania swojej historii. Pomijając fakt, że mniej więcej w tym okresie zaczęła rozwijać się jego współpraca z Lepoitevinem. Poza tym na płaszczyźnie kompozycyjnej *Corsino* nie był jeszcze obyczajową „sceną” z życia, a raczej trudnym do rozwinięcia, choć bogatym konceptem w załączku. Cały rękopis obejmuje dziewięć kartek zapisanych jedno- i dwustronnie, skatalogowanych w teczce A 46 w zbiorach wicehrabiego Lovenjoula. We francuskim wydaniu „Bibliothèque de la Pléiade” z 1990 roku mieści się na niecałych ośmiu stronach¹¹. Jak często bywa w przypadku wczesnych tekstów Balzaka, datę powstania rękopisu udało się ustalić po wieloletnich sporach i tylko w przybliżeniu, choć dość precyzyjnie, na lata 1820–1821. Wnioskowano po tematyce utworu, rodzaju papieru i marginesów, jakie stosował Balzak, a nawet ortografii niektórych słów. Ustalenia Cholleta i Guise'a wydają się rozstrzygające w tej sprawie¹².

Jeszcze dwa słowa w kwestii tytułu. Pomimo że szkic nie został obdarzony tytułem przez samego autora, przyjęto nazywanie go od imienia głównego bohatera. Chollet i Guise piszą: „Można by równie dobrze i niemniej arbitralnie zatytułować ten tekst «Corsini» [od wariantów w rękopisie] lub «Dwaj przyjaciele» [*Les Deux Amis*]”¹³. *Les Deux Amis* to aluzja do opowiadania o tym tytule, również nieukończonego, ale o wiele już doskonalszego, z roku 1830, które miało wejść do *Scen z życia wiejskiego*. Bohaterami są również dwaj młodzieńcy o odmiennych charakterach oraz będąca wcieleniem cnoty dziewczyna wychowywana przez wdowca, włościanina¹⁴.

⁹ Zob. Roland Chollet, René Guise, nota *Essais romanesques*, w: Honoré de Balzac, *Œuvres diverses*, t. 1, Paris: Gallimard 1990 (dalej jako OD 1), s. 1503.

¹⁰ Dosłowne tłumaczenie pierwszych trzech słów szkicu: *Ces derniers temps*, OD 1, s. 859.

¹¹ OD 1, s. 859–866. Opis rękopisu, ibidem, s. 1615.

¹² Roland Chollet, René Guise, *Notes et variantes*, OD 1, s. 1615–1617.

¹³ Ibidem, s. 1616.

¹⁴ Zob. Honoré de Balzac, *Les Deux Amis*, w: *La Comédie humaine*, t. 12, wstęp Nicole Mozet, Paris: Gallimard 2007, s. 663–702, wstęp s. 655–662.

Oto najważniejsze elementy filozoficzne szkicu, ujęte jako „artykuły wiary”.

Nie tylko w *Komedii ludzkiej*, ale już od pierwszych prób literackich Balzak lubował się w opisywaniu ludzi wybitnie świątłych i uczonych¹⁵. Do takich należał Corsino, któremu Balzak poświęcił najwięcej miejsca w swoim szkicu, dlatego też jeden z krytyków mógł napisać, że Corsino wymknął się niejako z filozoficznych zapisków młodego pisarza¹⁶. Zgłębił Corsino arkaną „wszystkich nauk będących udziałem silnych umysłów”¹⁷, kończąc swoje studia na filozofii metafizycznej. Podał w wątpliwość sens tego, co wszystkie te nauki głoszą, ponieważ wydały mu się nawzajem sprzeczne. Przypomina to nieco wyznanie Kartezjusza, którego czytelnikiem był również młody Balzak¹⁸. W pierwszej części *Rozprawy o metodzie* czytamy:

Nie powiem nic więcej o filozofii jak tylko to, iż widząc, że uprawiały ją najwyborniejsze umysły, jakie tylko żyły w ciągu wielu wieków, i że mimo to nie znajduje się w niej jeszcze żadnej rzeczy, o którą by się nie spierano, która by więc tym samym nie była wątpliwa, nie byłem na tyle zarozumiały, aby spodziewać się lepiej w tym utrafić aniżeli inni. Rozważywszy przy tym, ile bywa rozmaitych poglądów dotyczących tego samego przedmiotu podtrzymywanych przez ludzi uczonych, podczas gdy nie więcej przecież niż jeden może być prawdziwy, osądziłem niemal jako fałszywe wszystko to, co było tylko prawdopodobne¹⁹.

W przypadku Corsina odnosiło się to szczególnie do problemu istnienia „bóstwa” (*divinité*). Młody Włoch był owymi sprzecznościami „przerażony”. W punkcie 131 „Rozprawy o nieśmiertelności duszy” czytamy o „rzecze błędów” i o „przerażeniu”, jakie kontemplowanie jej wywołuje u mędrca²⁰. W „Steni” podobnie: Vanhers pytał w liście do Joba: „co robimy w obliczu wielkich i śmiałych systemów? Czym jest prawda przy błędach Kanta, Leibniza, Malebranche’a?”²¹. Pogląd samego Balzaka niewiele się wówczas różnił. Stwierdza on w 1818 roku, że człowiek w ogóle nie posiada idei Boga²². Cztery lata później oznajmia, że idea Boga „głoszona przez księży” jest wewnętrznie sprzeczna²³. U Corsina nie ma jednoznacznego odrzucenia istnienia bóstwa. Uczony Włoch, „korygując przy tym główne błędy systemu Spinozy”, zadowala się uznaniem następującego dogmatu (pierwszego artykułu jego wiary): ślepej opatrności rządzącej wszechświatem²⁴. Spinozizm wiązał się u Balzaka głównie z kwestią zasad kierujących wszechświatem. Słowo „opatrność” (*providence*), jeśli przyjąć, że zastosowane świadomie,

¹⁵ Jak na przykład chemik z „Ostatniej wróżki” (*La Dernière fée*, 1823), oraz ojciec Tulusza ze „Starca” (*Le Centenaire*, 1822).

¹⁶ Pierre Barbéris, *Balzac et le Mal du siècle. Contribution à une physiologie du monde moderne*, t. 1: 1799–1829. *Une expérience de l'absurde: aliénations et prises de conscience*, Paris: Gallimard 1970, s. 260.

¹⁷ Honoré de Balzac, *Corsino*, OD 1, s. 859.

¹⁸ Zob. notatki Balzaka, jakie zachowały się z lektury dzieł tego filozofa: *Lectures de philosophes. Descartes*, OD 1, s. 570–581.

¹⁹ René Descartes, *Rozprawa o metodzie*, przeł. T. Boy Żeleński, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa 2006, s. 10–11.

²⁰ Honoré de Balzac, *Discours sur l'immortalité de l'âme*, OD 1, s. 553.

²¹ Idem, *Sténie ou les Erreurs philosophiques*, s. 731.

²² Idem, *Lectures de philosophes*, s. 572.

²³ Idem, *Lectures... D'Holbach*, s. 588.

²⁴ Idem, *Corsino*, s. 859.

zostało tu użyte przez narratora jako swego rodzaju kompromis, bo tak naprawdę wiadomo, że chodzi tu o te niezmiennie zasady, wykluczające przypadek. Czyli bardziej o fatum, ślepy los, temat swoją drogą u Balzaka obecny w dojrzałej twórczości i rozwijany w „Studiach filozoficznych” i nie tylko²⁵. W Twierdzeniu XXIX pierwszej części swojej *Etyki* Spinoza pisze: „We wszechświecie [w naturze rzeczy] nie mamy nic przypadkowego; przeciwnie, wszystko z konieczności natury bóstwa jest wyznaczone do tego, aby w pewien sposób istniało i oddziaływało”²⁶. W „Rozprawie...”, w punkcie 85 wysuwa Balzak „argument przeciwko spinozyzmowi”, starając się obalić twierdzenie o całkowitym zdeterminowaniu natury w momencie jej stworzenia, w momencie wystąpienia jakiegoś pierwszego i jedyne „szczęśliwego przypadku”. W punkcie 95²⁷ również nawiązuje do tej kwestii, uznając jakiegoś Boga, będącego u początków natury, ale znów stara się uniknięcia „popadnięcia” w spinozizm. W „Steni” Job odrzuca spinozjański panteizm²⁸, ale Vanehrs wydaje się znać rozwiązanie tego problemu, ściśle związanego z pierwszą przyczyną i z tym, co dla Corsina jest „opatrnością”. Vanehrs przyjmuje rozróżnienie konieczności i przypadku oraz że „wielu ludzi miesza te dwie rzeczy i wychodząc z tego założenia twierdzi, iż przypadek kieruje zdarzeniami natury, co jest nieprawdą w ogólności, ale słuszne w szczegółach”²⁹.

Drugim artykułem „wiary” Corsina jest odrzucenie nieśmiertelności duszy. Wynika to logicznie z owego wrażenia sprzeczności wszelkich systemów filozoficznych odnośnie do Boga. W „Rozprawie...” Balzak nieustannie wykazuje, że z prawdy o nieśmiertelności duszy uczyniono dogmat, a zapał, z jakim starano się ją udowodnić, świadczy właśnie o tym, że jest prawdą zmyśloną i sztuczną (na przykład punkty 49, 53³⁰). Odrzuciwszy nieśmiertelność duszy, Corsino z pełną konsekwencją uznaje, że po śmierci człowiek całkowicie przestaje istnieć, a zatem jedyny jego raj może być tu na ziemi. Dlatego „jedynym zajęciem [Corsina] było smakowanie egzystencji, roztaczanie w niej nieprzerwanej przyjemności; nie oczekując niczego w niebie, chciał sobie urządzić raj na ziemi”³¹. Vanehrs do Joba pisał podobnie: „nasze jedyne szczęście jest tutaj”³², co powtarza Job, odrzucający Boga takiego, jakiego wyobrażają sobie ludzie, i piszący do Steni, że nie należy wierzyć ani w „tę wieczną udrękę”, ani w „te wieczne rozkosze” przyszłego życia, ponieważ człowieka oczekuje jedynie „potworna nicłość”³³. Nic więc dziwnego, że Corsino nie tylko uznał, że szczęście spotkać może człowieka wyłącznie na ziemi, ale także to, że wszelkie pojęcia dobra i zła są albo fałszywe, albo całkowicie względne. Za trzecią zasadę obrał sobie Corsino zatem „absolutny pyrronizm co do całej reszty, nie wierząc ani w cnotę, ani w występki, ani w moralność, ani w zbrodnie”³⁴. Całkowicie zgodnie z przedraskolnikowską intuicją Augustyny

²⁵ Zob. choćby *El Verdugo* (1831), *Ferragus* (1834) czy *Kuzyn Pons* (1848).

²⁶ Baruch de Spinoza, *Etyka wyłożona sposobem geometrycznym i podzielona na pięć części*, przeł. Ignacy Halpern-Myślicki, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa 2006, s. 27.

²⁷ Honoré de Balzac, *Discours*, OD 1, s. 543 i 545.

²⁸ Idem, *Sténie*, s. 835–836.

²⁹ Ibidem, s. 729.

³⁰ Idem, *Discours*, s. 534 i 535.

³¹ Idem, *Corsino*, s. 860.

³² Idem, *Sténie*, s. 734.

³³ Ibidem, s. 838.

³⁴ Idem, *Corsino*, s. 859.

Radthye, przyjaciółki Steni: „jeśli nic nas nie czeka, to czemu miałyby służyć podporządkowywanie się cnocie?”³⁵. Nie dziwi więc postępowanie Corsina, który „wszystkie siły swojego umysłu wykorzystywał do zdradzania kobiet, a muszę dodać, wtrąca narrator, że zdradzał je bez przerwy, ale zawsze będąc przez nie uwielbianym [...]”³⁶.

„Wymknąwszy się martwym determinacjom, Corsino wpada w to, co niezdeteminowane”, stając się pierwszym balzakowskim dandysem oraz don Juanem, który „stworzył sobie wolność taką, jaką potrafił sobie stworzyć, a wolność ta była jedynie pustynią”, zauważa Pierre Barbéris³⁷. To prawda, ponieważ jeżeli Corsino odrzucił „martwe determinacje”, to również w ślad za tym odrzucił normy społeczne, którymi się jedynie bawi. Jest jeszcze postacią czysto indywidualistyczną, a jego ulubione zajęcie to „smakowanie swojej egzystencji”³⁸ bez utrzymywania prawdziwej więzi z kimkolwiek. Dopiero stopniowo, poprzez niedoskonałą postać pirata Argowa („Wikariusz ardeński” [*Le Vicaire des Ardennes*, 1822]; „Anetka i zbrodniarz” [*Annette et le Criminel*, 1824]), aż po wybitnego Vautrina lub sprzysiężenie Trzynastu z *Komedii ludzkiej*, wypracuje Balzak typy owych społecznych demiurgów, prawie nihilistycznych, ale ślepo lojalnych wobec swoich sprzymierzeńców i kierujących się ściśle określoną etyką. Psychologia Corsina przypomina raczej niektóre cechy bohaterów Sade’a. „Jedynym sterem” oraz „motywy wszystkich jego działań” był „potworny egoizm”. Był „dobry, kiedy dobroć nie krzyżowała się z jego interesem, ale zdecydowanie odrzucał od siebie wszystko, co mogłoby go zranić. Natura była dla niego niczym, tak jak namiętności były w jego oczach wszystkim”³⁹. Nie przypomina to cech „filozofa” w ujęciu jednego z sadowskich libertynów?

Filozof nie uznaje tych idiotycznych relacji [miłości bliźniego]. Widzi i poważa w świecie tylko siebie i do siebie samego wszystko odnosi. Jeśli niekiedy kogoś oszczędza lub rozpieszcza, to zawsze odpowiednio do korzyści, jaką spodziewa się uzyskać. [...] Nie będzie się dłużej obawiał czynić wszystkiego tylko dla siebie, czerpać z wszystkiego, co go otacza, i nie bacząc na cenę, jaką ponoszą inni za jego przyjemności, zaspokoi je bez wahania i skrupułów⁴⁰.

Corsino jest tak konsekwentny w swoim okrutnym egoizmie, że jest w stanie pozostawić na pewną śmierć pasażerów barki, z której sam w czasie burzy ucieka ze strachu o własne życie, by potem „rozkoszować się swoim istnieniem”, nie dbając o ginących rozbitków⁴¹. Książę Blangis w *120 dniach Sodomy* wykazuje się podobnymi cechami.

[Kiedy] dla pozbycia się wroga nie mógł już użyć podstępów lub zdrady, stawał się nieśmiały i tchórzliwy [...]. Uzasadniając swą niegodziwość równie sprytnie co bezczelnie, twierdził otwarcie,

³⁵ Idem, *Sténie*, s. 827.

³⁶ Idem, *Corsino*, s. 860.

³⁷ Pierre Barbéris, *Balzac et le Mal du siècle*, s. 261.

³⁸ Honoré de Balzac, *Corsino*, s. 860.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Markiz de Sade, *Justyna, czyli nieszczęścia cnoty*, przeł. Marek Bratuń, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1987, s. 127–128.

⁴¹ Honoré de Balzac, *Corsino*, s. 861.

że ponieważ tchórzostwo jest tylko pragnieniem zachowania życia, nie można ludziom rozsądnym zarzucać go jako wady⁴².

By zrównoważyć ciężar i jednostronne cechy postaci Corsina, Balzak przeciwstawia mu szlachetny charakter Nehora. Jego opis zajmuje pisarzowi zaledwie jeden akapit, podczas gdy „potworna” sylwetka Corsina wyraźnie bardziej go intryguje. Nehoro, jako antyteza tytułowego bohatera, reprezentuje postawę człowieka cnotliwego. Jeżeli Corsino jest człowiekiem bez żadnych determinacji, to Nehoro kieruje się dobrotą i cnotą:

Gdyby dało się go z kimś porównać, pisze Balzak, to porównałbym go z Fénélonem, ze względu na wiedzę, z Telemachem, ze względu na charakter, z Ablem, ze względu na czystość obyczajów, z Massillonem, ze względu na elokwencję; posiadał Nehoro jedną z tych łagodnych, kochających i szczodrych dusz [...]. Jego umysł był umysłem prawdziwego Francuza. Urodzony w szczęśliwym klimacie Prowansji, ten śmiertelnik, którego serce czyniło tak rzadkim, nie miał innej namiętności poza miłością, lecz ta jedyna namiętność była u niego przeciwwagą dla nieobecności występku; ta jedyna namiętność zakłócała jednokształtność mądrości, która dominowała w jego duszy; umiejscawiała ją bardziej w wyobraźni, niż w zmysłach, które przy tym nic nie traciły; gdy tylko ktoś go poznał, od razu go pokochał na całe życie⁴³.

Oto prawie cały opis Nehora. To anty-Corsino, przeciwieństwo cech Włocha, który jest nazwany „straszliwym przyjacielem”⁴⁴, a przyjaźń obydwu bohaterów staje się możliwa właśnie dzięki temu kontrastowi. Nehoro, jako miłośnik dobra, ma pewne zamiary w stosunku do Corsina.

Postanowił przywrócić go cnocie i dlatego też tak się do niego przywiązał, że Corsino, wbrew swoim pryncypiom, nie mógł odmówić obdarzenia Nehora prawdziwą przyjaźnią, szczególnie że korzystał na tym jego własny egoizm: Nehoro jeszcze uwydatniał jego własną osobowość. Jakkolwiek był wykształcony i czarujący, to Corsino miażdżył go swoją dogłębną i uroczyste poważną wiedzą. **Różnorodność ich charakterów stanowiła dodatkową więź: gdyby mieli jednakowe dusze, nie zostaliby przyjaciółmi**⁴⁵.

To ostatnie zdanie stanowi jedną z definicji estetycznych całej twórczości Balzaka. Na różnych poziomach, czy to w obrębie osób, bohaterów, czy to na płaszczyźnie ich relacji, często posługiwał się przeciwieństwami, by stworzyć obraz całościowy świata, gdzie wszystkie elementy ze sobą współlistnieją, nawzajem się uzupełniając. W *Komedii ludzkiej* odzwierciedlają to na przykład dyptyki *Ubodzy krewni* (*Kuzynka Bietka* i *Kuzyn Pons*) oraz *Rywalizacje* (*Stara panna* i *Gabinet starożytności*). Notabene w polskiej wersji *Stara panna* i *Gabinet starożytności* nie są łączone w dyptyk pod wspólnym tytułem, jak konwencjonalnie zwykło się to robić w wydaniach francuskich. Píše o tym Boy w nocie od tłumacza do *Starej*

⁴² Markiz de Sade, *120 dni Sodomy, czyli szkoła libertynizmu*, przeł. Bogdan Banasiak, Krzysztof Matuszewski, Wrocław–Warszawa: Wydawnictwo Spacja, Oficyna Tom 1992, s. 46–47. Balzak tego tekstu znać nie mógł, gdyż po raz pierwszy opublikowany został w roku 1904. Chodzi tu jedynie o intuicję psychologiczną.

⁴³ Honoré de Balzac, *Corsino*, s. 862.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem, podkreślenie moje, J.K.

panny⁴⁶. Również między innymi w *Urszuli Mirouët* przywołane zostanie potoczne powiedzenie *les extrêmes se touchent* („przeciwności się przyciągają”), by opisać z pozoru niemożliwą przyjaźń doktora Dionizego Mirouëta, „lekarza-materialisty”, z proboszczem Chaperonem, z którym dzieliły go, jeśli nie różnica charakterów, to skrajnie przeciwstawne poglądy⁴⁷. W *Przedmowie do Komedi ludzkiej*⁴⁸ Balzak napisze o uderzającej go „jedności składu” (*unité de composition*), której dowodzi niekiedy przeciwstawność zjawisk w świecie społecznym i zwierzęcym, tworzących spójną całość. Problem jedności i uniwersalności zajmował nie tylko Balzaka, ale również jego współczesnych, w tym także Wiktora Hugo oraz licznych myślicieli przełomu XVIII i XIX wieku⁴⁹.

Wróćmy do naszego szkicu. Wspomnijmy chociażby aspekt urody obu bohaterów. Corsino odznaczał się urodą, jeśli nie wybitną, to wdzięczną i ujmującą, zakrywającą jego „potworny charakter”⁵⁰. Nehoro zaś, „przez dziwactwo natury, miał twarz odstręczającą”⁵¹, jak Tulusz Béringheld ze „Starca” (*Le Centenaire*, 1822) lub Don Felipe z *Listów dwóch młodych mężatek*, który pisał do swego brata: „Jesteś piękny jak amor, a ja brzydki jak grand hiszpański”⁵². Wszystkich trzech, Nehora, Tulusza i Don Felipe, obdarzył Balzak szlachetnymi i wzniosłymi duszami. Job del Ryès również posiadał ten przymiot, jednak tutaj Balzak rozdziela niektóre ważne dla siebie cechy charakteru na więcej postaci. Nehoro i Job są podobni, głównie łączą ich dobroć i zdolność do poświęcenia. Job uratował dwóch topielców w Loarze (kuzynów Steni⁵³), Nehoro ocalił całą załogę barki porzuconej przez obojętnego Corsina. Poza tym ewidentnym podobieństwem Job przewyższa Nehora swoimi talentami artystycznymi i swoją wiedzą. Tymi przymiotami obdarzony będzie raczej Corsino, a nie jego wrażliwy przyjaciel, któremu autor ich co prawda nie odmawia, ale nie czyni ich u Nehora najważniejszymi. Job jest postacią niemal idealną i w nim chciał przejrzeć się Balzak, jak w zwierciadle⁵⁴. Również w aspekcie piękna fizycznego, którego autorowi brakowało. W *Corsinie* bogata postać Jacoba del Ryësa zostanie zatem rozdzielona na dwóch bohaterów, którzy zgodnie z logiką dziwnego, wydawałoby się, paradoksu, będą reprezentowali jasną, pod osłoną brzydoty, oraz, pod pozorem siły i urody, ciemniejszą stronę wzniosłego charakteru ludzkiego, wyobrażonego przez Balzaka.

U dwojga pozostałych bohaterów szkicu Balzak porusza kwestie niemal wszechobecne w jego młodzieńczej twórczości: sieroctwa oraz specyficznej wizji chrześcijaństwa mistycznego lub w ogóle kwestię religii i religijności.

⁴⁶ Tadeusz „Boy” Żeleński, nota *Od tłumacza*, w: Honoriusz Balzac, *Stara panna*, przeł. Tadeusz Boy Żeleński, *Komedia ludzka* (dalej jako *KL*), t. 9, Warszawa: Czytelnik 1958, s. 227.

⁴⁷ *KL* 7, s. 31.

⁴⁸ *KL* 1, s. 33 i 34.

⁴⁹ Zob. na przykład artykuł Maxa Andréolięgo *Esquisse d'un parallèle entre les philosophies de Balzac et de Hugo*, „Romantisme” 2004, vol. 2, nr 124, s. 71–88.

⁵⁰ Honoré de Balzac, *Corsino*, s. 860.

⁵¹ *Ibidem*, s. 862.

⁵² *KL* 1, s. 202.

⁵³ Zob. *Idem*, *Sténie*, *OD* 1, *Lettre III*, s. 740 i *Lettre VII*, s. 749.

⁵⁴ Różne sposoby portretowania lub idealizowania samego siebie przez Balzaka szczegółowo opisuje Pierre Citron w pracy *Dans Balzac*, Paris: Éditions du Seuil 1986. Job to dla Citrona pierwszy prawdziwy sobowtór (*double*) Balzaka (s. 38), również pochłonięty problematyką całości (s. 39).

Sir Lothurn to stary wdowiec, wychowujący swoją córkę Marię (możliwa inspiracja dla opowiadania „Dwaj przyjaciele”, gdzie Coudreux, „pół-burżua, pół-pan”⁵⁵, od dziesięciu lat wdowiec, wychowuje na wsi swoją córkę Klarę). Poza może „Jedną godziną z mojego życia”, nie ma we wczesnej twórczości prozatorskiej Balzaka szkicu lub utworu prozą, gdzie zjawisko sieroctwa lub półsieroctwa nie byłoby przedstawione. Para Lothurn–Maria przypomina Velazzo i Elwirę z „Agatyzy” oraz Jana de Lusignan i jego córkę Klotyldę z powieści „Klotylda de Lusignan” (*Clotilde de Lusignan*, 1822). Istotny jest fakt, że Maria wychowywana była przez ojca, nie przez matkę. Para matka–córka u młodego Balzaka pojawia się tylko raz i będzie obrazem toksycznej relacji rodzinnej (*Wann-Chlore*). Balzak używa zazwyczaj schematu ojciec–córka lub matka–syn, zgodnie z dialektyką przeciwieństw i komplementarności, a także by zidealizować więź, której głębi sam nie doświadczył⁵⁶.

Sir Lothurn i Maria, dobrowolni wygnańcy z dworu angielskiego, stanowią typowy obraz dobroci, bezinteresowności, słowem najlepszych cech ludzkich. W tym bliżsi są postaci angielskiego Nehora. Dobroczynność, cecha tak ważna w twórczości Balzaka, zarówno wczesnej, jak i najpóźniejszej, również jest tu podkreślona. W skreślonym przez Balzaka fragmencie rękopisu, narrator opisuje miłość, jaką tych dwoje cieszyło się wśród okolicznych mieszkańców⁵⁷. Lothurn i Maria kontynuują w tym „Agatyzę” oraz *Falthurne*. W „Steni” nie omieszczał Balzak również pokreślić naturalnej dobroci Joba, ratującego z nędzy biedną rodzinę chłopów⁵⁸.

Rzecz jasna, opis Lothurna i Marii, tak jak opis Nehora, stanowi przeciwagę dla Corsina. Jedynym przejawem egoizmu u Lothurna będzie zezwolenie Marii na rozwinięcie talentu muzycznego, gdyż starzec posiadał gust muzyczny i zgodził się, żeby ze „wszystkich niepotrzebnych talentów”⁵⁹ Maria rozwinęła właśnie ten. U Balzaka to nie przypadek. Muzyka w pośredni sposób zostaje tutaj zestawiona z wrażliwością religijną i wzniosłością serca. Maria nie była wytrawnym muzykiem, ale potrafiła dać muzyce wyraz, „którego źródło znajdowało się w jej własnej duszy”⁶⁰. Tak samo Modesta Mignon, która nie odebrała żadnej edukacji muzycznej, potrafiła mimo to grać na fortepianie dzięki swojej intuicji i wrażliwości. Nie wspominając o Wann oraz Eugenii z *Wann-Chlore*. Nawet jeśli muzyka, szczególnie jej wykonanie i szczególnie jeśli chodzi o kobiety, niekoniecznie

⁵⁵ Honoré de Balzac, *Les Deux Amis*, s. 670.

⁵⁶ Na temat stosunków Balzaka z matką zwracają uwagę wszyscy biografowie pisarza. W dojrzałej twórczości ten wątek autobiograficzny być może najsilniej przejawia się w *Lilii w dolinie*, w opisie dzieciństwa Feliksa de Vendenesse, zob. *KL* 19, s. 8–20. Gengembre (*Balzac. Le Forçat des lettres*, s. 23) przywołuje fragment listu pisarza z 17 października 1842 roku do Eweliny Hańskiej: „[Moja matka] to zarazem potwór i potworność [...], nienawidzi mnie z wielu powodów, nienawidziła mnie jeszcze zanim się urodziłem” (Balzac Honoré de, *Lettres à Madame Hanska*, t. 1, Paris: Robert Laffont 1990, s. 607).

⁵⁷ *OD* 1, s. 1620: przypis 1 do s. 866.

⁵⁸ Zob. Honoré de Balzac, *Sténie, Lettre XXIV*, s. 786–787. Job kupił fermę, której biedna rodzina, zrzuconiana z powodu złych zbiorów, nie mogła spłacić. Z jednego z listów Joba dowiadujemy się również o dobroczynności Steni, pomagającej biednej Manon-Viel, wspólnej karmicielce z dzieciństwa obojga kochanków (*Lettre XXII*, s. 784).

⁵⁹ Idem, *Corsino*, s. 865.

⁶⁰ Ibidem.

związana jest ze sferą religijną, to zawsze u Balzaka dowodzi posiadania specjalnego daru i wysokiego wycucia moralnego. Jeden z najciekawszych opisów muzycznej produkcji zawarty został w pierwszych akapitach *Księżnej de Langeais*. Dawna księżna, obecnie mniszka, wykonuje na organach *Magnificat* w hiszpańskim klasztorze nad Morzem Śródziemnym. Księżna de Langeais, która uciekła przed swoim kochankiem, generałem de Montriveaux, przyjęła, wcale dla Balzaka nieprzypadkowo, imię Teresy.

Opis edukacji moralnej i religijnej Marii, by jeszcze do niego powrócić, zawarty jest w jednym akapicie. Sir Lothurn bardzo wcześnie wpoił córce

prawdziwe zasady zdrowej moralności, uwolnił jej religijność z absurdalności, jaką człowiek ją otoczył, a jego cudowna elokwencja tak urzekła Marię, że miała o bóstwie wyobrażenie o wiele bardziej doniosłe, niż to, jakie dają o niej nasi kapłani; dlatego też do świątyni wchodziła zawsze ze skupieniem najczystszej cnoty, nie uważała świątyni za mieszkanie Boga, gdyż ta małostkowość szkodzi prawdziwej religii, lecz jako miejsce skupienia, gdzie człowiek medytuje nad swoją nicością, korzy się przed Przedwiecznym i cała jego modlitwa polega na próbie wzniesienia się ku Niemu. Jakże to, powiecie, nie modliła się? A po cóż Go błagać, czyż nie zna naszych potrzeb? Może chociaż podziękować? Lecz jakie kadzidło byłoby godne Przedwiecznego?⁶¹

Widać w tym opisie próbę poszukiwania przez Balzaka jakiejś konkretnej wizji religii, choć jest to dopiero początek drogi, czego dowodzi nieprecyzyjność krytyki tzw. religii otoczonej absurdalnością przez ludzi. Opis ten jest bardziej zbiorem komunałów, będących wynikiem jeszcze nieprzetrawionych lektur oświeceniowych. Balzak wyraźnie kładzie nacisk nie na aspekt dogmatyczny lub obrzędowy samego kultu, ale na swego rodzaju mistycyzm, do którego zdolne są nieliczne dusze. W późniejszych etapach twórczości będzie ten wątek rozwijany i kontynuowany. W latach trzydziestych znajdziemy u Balzaka dojrzalszą koncepcję religii, inspirowaną katolicyzmem, choć nieortodoksyjną, będącą mieszkanką lektur Saint-Martina, Teresy z Avila, Mme Guyon, Swedenborga i innych⁶².

Zwróćmy uwagę na użycie terminów „dogmat” oraz „wiara”, którymi Balzak posługuje się w swoim szkicu. Używa ich wyłącznie wtedy, kiedy opisuje poglądy Corsina. W przypadku zaś edukacji religijnej Marii, rola dogmatów nie jest już tak istotna. Dogmaty religijne, paradoksalnie, wydają się w oczach Balzaka przeszkodą dla „prawdziwej religii”. Dogmatów natomiast zdają się potrzebować głównie sceptycy, jak Corsino, którzy wytyczają sobie konsekwentnie zasady postępowania zgodnie z ich wizją filozoficzną świata. Religijność postaci balzackowskich różni się ze względu na płeć. To najczęściej kobiety, lub dziewczęta, obdarza Balzak głębokim duchowaniem, będącym jednak raczej porywem duszy i wyrazem poetyczności charakteru niż intelektualnego ukształtowania, które w tym przypadku nie było dla Balzaka aż tak ważne. Uduchowanie to mogło się wiązać z nieświadomością istnienia niektórych aspektów życia. W *Corsinie* również, choć jakby mimochodem, poruszony jest ten problem: Maria, nieznająca przyjemności cywilizacji, lecz pamiętająca splendory dworu angielskiego, trwa w ignorancji, zachowując niewinność być może właśnie z braku pokus światowych.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Zob. chociażby Ludwik Lambert (1832, 1833 i 1835) lub *Serafita* (1835). Wspomniany już doktor Mirouët nawraca się pod wpływem tajemniczego „swedenborgisty” (Honoré de Balzac, *Urszula Mirouët*, w: idem, *Komedia ludzka*, t. 7, s. 70 i n.).

Stąd przyzwolenie na muzykę jawi się jako egoizm, niczym światowa reminiscencja Sir Lothurna.

Maria i jej ojciec żyją skromnie. „Może ktoś pożałuje losu Marii, pozbawionej w młodym wieku przyjemności, ale zanim to zrobi, niech zauważy, że nie znając ich, nie mogła ich tym samym pożądać, a wtedy przekona się o ile miała mniej trosk i trudów, a o ile więcej prawdziwej radości”⁶³. Kwestia życia z dala od cywilizacji rozwinięta zostanie najszerzej i najpełniej, jeśli chodzi o dzieła okresu młodzieńczego, w „Wikariuszu ardeńskim”, inspirowanym w znacznej mierze pisarstwem Beniamina de Saint-Pierre’a. W punkcie 14 „Rozprawy...”⁶⁴, również zwięzłym, jak cytowany przed chwilą fragment, poruszony został problem życia w cywilizacji i życia poza nią. Jeśli w „Rozprawie...” pisze Balzak o dobrodziejstwach życia „cywilizowanego” oraz o jego aspektach negatywnych, to tutaj odwraca argument, puentując zaletami życia nieświatowego.

Pośrednie wytłumaczenie poglądu Balzaka na temat religijności i czystości obyczajów młodych dziewcząt znajdziemy w tekście pisanym niespełna dziesięć lat później. Nie wiadomo, czy i jak religijność Marii miała się zmienić w konfrontacji z Nehorem i Corsinem, ale w innych tekstach pisanych w tym okresie pojawia się już pytanie o granice religijności dziewcząt nieskażonych światowością, które stykają się z miłością do mężczyzny. Do tego czasu bez przeszkód rozwijały własny kult Boga. Dotyczy to niemal wszystkich młodych panien we wczesnej twórczości Balzaka. Stenia, Anetka, Wann, Eugenia w *Wann-Chlore*, Marianina („Starzec”), Melania („Wikariusz...”), wszystkie te kobiety przenoszą swoją żarliwość religijną na przedmiot swojej ziemskiej miłości: na mężczyznę. W „Dwóch przyjaciółach” również zawarty został opis religijności młodej dziewczyny – Klary. Jest bardzo podobny do tego, co czytamy o Marii, a ostatnie zdanie pokazuje, jak w pewnym okresie Balzak postrzegał religijność młodych dziewcząt, będącą formą materialistycznego mistycyzmu⁶⁵:

Klara posiadała jedną z tych pięknych dusz, ekspansywnych, z których bez skrępowania nasmiewają się ludzie obojętni. Była obdarzona wrażliwością poety, równie szybko przechodząca do śmiechu, jak do łez, i tak samo prawdziwa i naiwna w swoim płaczu, jak w swojej wesołości. Nie była zdolna do występku. Jej religia, bogata całą subtelnnością chrześcijaństwa, przyjmowała katolicką pompatyczność, ponieważ odznaczała się poetycznością, oraz zgadzała się na wierzenia⁶⁶ Dworu rzymskiego, gdyż ta prosta dziewczyna widziała w nich po prostu źródło ekstazy. Bez popadania w omdlenia, jak święta Teresa, której bogatego temperamentu nie posiadała, podzielała poglądy Chateaubrianda o pięknie procesji, oraz Fénéłona o władzy wzniesienia się aż ku Bogu, jaką posiadał człowiek. **Tak długo, jak młoda panna nie pokocha mężczyzny, próbuje swoich sił z Jezusem Chrystusem**⁶⁷.

Co ciekawe, nawet w przypadku osób religijnych Balzak nie zawsze używa słowa „wiara”. Poprzestaje często na słowach „religia”, „wrażliwość”, „dusza”,

⁶³ Idem, *Corsino*, s. 866.

⁶⁴ Idem, *Discours*, s. 529.

⁶⁵ W tym sensie, że bardziej związanym z uczuciami i temperamentem niż ze sferą rozumną duszy. André Lorant zwrócił uwagę na różnice między mistycyzmem Anetki z powieści „Anetka i zbrodniarz”, a tym, jak rozumiała go Teresa z Avila (zob. wstęp do tej powieści w: Honoré de Balzac, *Premiers romans*, t. 2, s. 428–430).

⁶⁶ Balzak używa słowa *croyances* (wierzenia), a nie *foi* (wiara).

⁶⁷ Idem, *Les Deux amis*, s. 670, podkreślenie moje, J.K.

„wierzenia”. Natomiast w przypadku Corsina słowo „wiara” pada jako określenie systemu filozoficznego młodego Włocha.

*

Tak jak w innych tekstach z młodości, tak też w *Corsinie* dają się zauważyć tropy obecne w *Komedii ludzkiej*. Cnota, występki, religia, wiedza, wychowanie, wszystko to poruszał będzie Balzak w swojej oficjalnej twórczości. Czy *Corsino* to „historia panińska”⁶⁸, czy może upowieściowiony traktat filozoficzny⁶⁹, to tak naprawdę kwestia drugorzędna. Jest w nim już obecna tak ważna troska Balzaka o zachowanie całości, postawione zostają podstawowe pytania, ale brak jeszcze umiejętnego ujęcia historii w kadr „sceny” odznaczającej się bogactwem szczegółu. Osjanistyczne inspiracje dla świata przedstawionego są jeszcze zbyt symboliczne, ale potrafi tu początkujący pisarz z powagą i bez zbędnego patosu czy parodystycznego tonu zastanawiać się nad ludzką naturą. Słuszne wydaje się spostrzeżenie, że Balzak „świadomie zmierza tu w kierunku rzeczywistości ściśle mieszczańskiej. Decyduje się na odrzucenie ze swojej prozy perypetii i wybujałej ozdobności, gdyż przeczuwa, że są przestarzałe, a przede wszystkim nieskończenie mniej zajmujące, niż ta z pozoru płaska rzeczywistość, którą ma przed oczami”⁷⁰. Próba to jeszcze Balzaka niesatysfakcjonująca, zarzucona prawie od razu po jej rozpoczęciu, lecz niewątpliwie stanowiąca cenny etap estetycznego kształtowania się przyszłego wielkiego pisarza.

References

- Acquaviva Battista, *Mystique, musique et féminité dans La Duchesse de Langeais*, „L'Année balzacienne 2013”, Paris: Presses Universitaires de France.
- Andréoli Max, *Esquisse d'un parallèle entre les philosophies de Balzac et de Hugo*, „Romantisme” 2004, vol. 2, nr 124, s. 71–88.
- Balzac Honoré de, *Correspondance*, t. 1, red. i oprac. krytyczne Roger Pierrot, Hervé Yon, Paris: Gallimard 2006.
- Balzac Honoré de, *L'Anonyme ou Ni père ni mère*, wstęp i oprac. krytyczne Marie Bénédicte-Diethelm, Paris–New York: Le Passage 2003.
- Balzac Honoré de, *Les Deux amis*, w: *La Comédie humaine*, t. 12, Paris: Gallimard 2007.
- Balzac Honoré de, *Lettres à Madame Hanska*, t. 1: 1832–1844, red. i oprac. krytyczne Roger Pierrot, Paris: Robert Laffont 1990.
- Balzac Honoré de, *Œuvres complètes*, t. 24, red. i oprac. krytyczne J.A. Ducourneau, Paris: Bibliophile de l'Original 1972.

⁶⁸ Pod tym kątem rozpatrywała początkową twórczość Balzaka Marie-Bénédicte Diethelm w swojej rozprawie doktorskiej pisanej pod kierunkiem Arlette Michel i obronionej w 2002 roku na Université Paris IV pod tytułem *Balzac et le roman de la jeune fille: 'Scènes de la vie privée' avant 'La Comédie humaine'*. Praca dostępna w bibliotece Sorbonne Université (Paris IV): Service commun de la documentation, Bibliothèque Serpente, cote (sygnatura): BUT 5246, 396 s.

⁶⁹ Sformułowanie Maxa Andréoli, *Esquisse d'un parallèle*, s. 72.

⁷⁰ Marie-Bénédicte Diethelm, *Balzac et le roman de la jeune fille*, s. 68–69.

- Balzac Honoré de, *Œuvres complètes*, t. 25, red. i oprac. krytyczne Maurice Bardèche, Paris: Guy Le Prat 1962.
- Balzac Honoré de, *Œuvres diverses*, t. 1, red. Pierre-Georges Castex, oprac. krytyczne Nicole Mozet, Roland Chollet, René Guise, Paris: Gallimard 1990 (*Corsino; Agathise; Essais poétiques; Discours sur l'immortalité de l'âme; Lectures de philosophes; Falthurne; Sténie, ou les Erreurs philosophiques; Une heure de ma vie*).
- Balzac Honoré de, *Premiers romans*, t. 1, wstęp i oprac. krytyczne André Lorant, Paris: Éditions Robert Laffont 1999 (*L'Héritière de Birague; Jean Louis ou la Fille trouvée; Clotilde de Lusignan ou le Beau Juif; Le Centenaire ou les Deux Béringheld*).
- Balzac Honoré de, *Premiers romans*, t. 2, wstęp i oprac. krytyczne André Lorant, Paris: Éditions Robert Laffont 1999 (*La Dernière Fée ou la Nouvelle Lampe merveilleuse; Le Vicaire des Ardennes; Annette et le Criminel; Wann-Chlore*).
- Balzac Honoriusz, *El Verdugo*, w: idem, *Komedia ludzka*, t. 23, przeł. Julian Rogoziński, Warszawa: Czytelnik 1965.
- Balzac Honoriusz, *Ferragus*, w: idem, *Komedia ludzka*, t. 11, przeł. Tadeusz Boy Żeleński, Warszawa: Czytelnik 1959.
- Balzac Honoriusz, *Gabinet starożytności*, w: idem, *Komedia ludzka*, t. 9, przeł. Tadeusz Boy Żeleński, Warszawa: Czytelnik 1958.
- Balzac Honoriusz, *Księżna de Langeais*, w: idem, *Komedia ludzka*, t. 11, przeł. Tadeusz Boy Żeleński, Warszawa: Czytelnik 1959.
- Balzac Honoriusz, *Kuzyn Pons*, w: idem, *Komedia ludzka*, t. 15, przeł. Tadeusz Boy Żeleński, Warszawa: Czytelnik 1961.
- Balzac Honoriusz, *Lilia w dolinie*, w: idem, *Komedia ludzka*, t. 19, przeł. Julian Rogoziński, Warszawa: Czytelnik 1963.
- Balzac Honoriusz, *Listy dwóch młodych mężatek*, w: idem, *Komedia ludzka*, t. 1, przeł. Julian Rogoziński, Warszawa: Czytelnik 1957.
- Balzac Honoriusz, *Ludwik Lambert*, w: idem, *Komedia ludzka*, t. 24, przeł. Tadeusz Boy Żeleński, Warszawa: Czytelnik 1967.
- Balzac Honoriusz, *Modesta Mignon*, w: idem, *Komedia ludzka*, t. 2, przeł. Julian Rogoziński, Warszawa: Czytelnik 1957.
- Balzac Honoriusz, *Przedmowa do „Komedii ludzkiej”*, w: idem, *Komedia ludzka*, t. 1, przeł. Tadeusz Boy Żeleński, Warszawa: Czytelnik 1957.
- Balzac Honoriusz, *Serafita*, w: idem, *Komedia ludzka*, t. 24, przeł. Julian Rogoziński, Warszawa: Czytelnik 1967.
- Balzac Honoriusz, *Stara panna*, w: idem, *Komedia ludzka*, t. 9, przeł. Tadeusz Boy Żeleński, Warszawa: Czytelnik 1958.
- Balzac Honoriusz, *Urszula Mirouët*, w: idem, *Komedia ludzka*, t. 7, przeł. Julian Rogoziński, Warszawa: Czytelnik 1958.
- Barbérís Pierre, *Balzac et le Mal du siècle. Contribution à une physiologie du monde moderne*, t. 1: 1799–1829. *Une expérience de l'absurde: aliénations et prises de conscience*, Paris: Gallimard 1970.
- Citron Pierre, *Dans Balzac*, Paris: Éditions du Seuil 1986.
- Descartes René, *Rozprawa o metodzie*, przeł. Tadeusz Boy Żeleński, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa 2006.
- Diethelm Marie-Bénédicte, rozprawa doktorska pod kierunkiem Arlette Michel na Université Paris IV pod tytułem *Balzac et le roman de la jeune fille: 'Scènes de la vie privée' avant 'La Comédie humaine'*. Kopia dostępna w bibliotece Sorbonne Université (Paris IV): Service commun de la documentation, Bibliothèque Serpente, cote (sygnatura): BUT 5246, 396 s.
- Diethelm Marie-Bénédicte, *Introduction; Note sur l'établissement du texte; Chronologie*, w: Honoré de Balzac, *L'Anonyme ou Ni père ni mère*, wstęp i oprac. krytyczne Marie-Bénédicte Diethelm, Paris–New York: Le Passage 2003, s. kolejno: 7–54; 56; 355–371.
- Gengembre Gérard, *Balzac. Le forçat des lettres*, Paris: Perrin 2013.

- Lorant André, *Préface* do: *Annette et le Criminel*, w: Honoré de Balzac, *Premiers romans*, t. 2, wstęp i oprac. krytyczne André Lorant, Paris: Éditions Robert Laffont 1999, s. 421–436.
- Pierrot Roger, *Chronologie de Balzac*, w: Honoré de Balzac, *La Comédie humaine*, t. 1, red. Pierre-Georges Castex, Paris: Gallimard 2009, s. LXXVII–CXXV.
- Sade le Marquis de, *Les 120 Journées de Sodome ou l'École du Libertinage* par le Marquis de Sade. Publié pour la première fois d'après le manuscrit original, avec des annotations scientifiques, par le Dr. Eugène Dühren, Paris: Club des Bibliophiles 1904.
- Sade Markiz de, *120 dni Sodomy, czyli szkoła libertynizmu*, przeł. Bogdan Banasiak, Krzysztof Matuszewski, Wrocław–Warszawa: Wydawnictwo Spacja, Oficyna Tom 1992.
- Sade Markiz de, *Justyna, czyli nieszczęścia cnoty*, przeł. Marek Bratuń, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1987.
- Spinoza Baruch de, *Etyka wyłożona sposobem geometrycznym i podzielona na pięć części*, przeł. Ignacy Halpern-Myślicki, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa 2006.
- Zweig Stefan, *Balzac. Biografia*, przeł. Wanda Kragen, Warszawa: PWN 1965.
- Żeleński „Boy” Tadeusz, *Balzac*, Lwów: Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych 1934.